

Etyka może być tylko świecka. Wstęp do etyki liberalnej

Autor tekstu: **Piotr Napierała**

Ostatnio widziałem w klipie filmowym dołączonym do [artykułu, zamieszczonego na racjonaliscie.pl](#)

(<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8348/q,Skad.sie.wzielo.dobro.i.zlo.i.inne.glupie.pytania>. Czeszc. V) pt: „Świecki Obama”, jak prezydent USA nawoływał do opierania się w sprawach społecznych, na „tym co wszyscy widzimy”. Chodziło mu o to, że ponieważ Stany Zjednoczone nie są już krajem wyłącznie chrześcijan, społeczeństwo powinno pielęgnować przede wszystkim wartości ponadreligijne. Prezydent, który zyskał mój wielki szacunek za to wystąpienie, najśluszniej w świecie zauważył, że gdyby on jako chrześcijanin i Amerykanin, lub inny amerykański chrześcijanin zauważył Abrahama unoszącego nóż nad związanym Izaakiem, nie zastanawiałby się w tym momencie nad tym, co bóg mógł powiedzieć Abrahamowi, i nad głębią sensu wyboru boskiego Abrahama jako swego sługi, lecz wezwałby oddział policji zwalczający przemoc wobec nieletnich.

Słusznie mówił Obama, iż USA nie są już jednolicie chrześcijańskim krajem, zresztą można postawić pytanie, czy kiedykolwiek były, weźmy choćby kwakerską Pensylwanię... Ojcowie założyciele USA (Adams, Franklin, Jefferson, Madison, Hamilton, Washington) byli z wyjątkiem jednego deistami, którzy traktowali boga jako wielkiego fizyka zwracającego, jak mówił Washington nie na etykiety religijne, ale na rzeczywiste postępowanie człowieka [1]. Łączył to Washington z tym, że „ludzkość staje się coraz bardziej liberalna” (wtedy słowo liberalny było jeszcze rzadko używane). Uniwersalne traktowanie godności człowieka to esencja liberalizmu i liberalnej etyki. Deiście rozpoznawali w wielości sekt, po prostu niedoskonałość ludzką, a jednocześnie rozumeli potrzebę walki o godność człowieka, jako człowieka, a nie kalwinisty czy luteranina. Christopher Hitchens ciekawie opisał w swej książce o Thomasie Paine, wpływ deizmu na np. umowy handlowe z Trypolisem z 1796 roku. W tekście umowy, była mowa o tym, że „ponieważ USA nie zostały założone na wartościach chrześcijańskich”, nie ma problemu z traktatem zawartym z państwem muzułmańskim. Podobnym znakiem zwycięstwa Oświecenia jest traktat Hiszpanii z Marokiem w 1766 roku, kiedy to minister hiszpański hrabia Floridablanca pisał, że można z Marokańczykami handlować tak samo jak z Włochami, co oznaczało, że rekonkwista i epoka katolickiego zaciętrzewienia dobiega końca, a rozpoczyna się epoka patrzenia na uczynki, a nie etykiety.

Etyka może być tylko uniwersalna, a więc świecka, co rozumie każdy człowiek obdarzony rozumem, bo tylko wtedy owa etyka opiera się na tym co jest dostępne dla wszystkich i nie buduje dodatkowych murów między ludźmi, a więc dobra etyka to etyka obywatelska. Wymaga ona otwartego umysłu i pewnego minimum zdrowego rozsądku. Etyka i moralność są nam potrzebne jako wsparcie dla liberalnego, tj. równego wobec wszystkich prawa, ponieważ prawo określa tylko minimum wymagań moralnych. Etyka musi być społeczna, bo ma być stosowana wobec konkretnego społeczeństwa. Etyka chrześcijańska, jak sama jej nazwa wskazuje nadaje się do regulowania stosunków tylko między chrześcijanami, jeśli stosować ją uniwersalnie staje się oksymoronem, bowiem propaganda jesusowa stosowana wobec tych, co mają Jezusa za jedną z wielu i wcale nie najważniejszą z postaci historycznych, przeczy wszelkim definicjom etyki. Zespolenie moralności z nieokreśloną nadzieją, czyli religią nic nie wnosi do moralności rzeczywistej, ponieważ ona i odnosić się do doczesnego życia (o życiu społecznym w domniemanym niebie nie da się nic rzec).

Używam zamiennie słów etyka i moralność, ponieważ do końca nie wiadomo co różni te dwie sprawy. W Wikipedii możemy przeczytać, że etyka to nauka zajmująca się pochodzeniem zasad moralnych i ich sensem, a zasady moralne przyjmują najczęściej formę zdań rozkazujących lub zakazujących, których naruszenie wywołuje zwykle zwykły wewnętrzny konflikt psychiczny (poczucie winy). Np. zasada moralna: „nie zabijaj” może być wywiedziona z etyki religii abrahamowych (życie ludzkie jest święte, jako dar boski), buddyzmu (sprzeciw wobec zadawania cierpienia), humanistycznych (wszyscy jesteśmy równoprawnymi członkami ludzkiej wspólnoty), lub liberalno-indywidualistycznych (życie ludzkie jest własnością jednostki oraz podstawą jej wolności). Tak naprawdę jednak stosuje się słowa moralność i etyka zamiennie, np. chyba nigdy nie słyszałem o etyce islamskiej tj. islamskim systemie wartości i cnót, a jedynie o tak lubianych przez tą religię/ideologię zakazach moralnych.

Wielką zasługą oświecenia jest dostrzeżenie innych systemów etycznych od abrahamowych,

w tym zwłaszcza ateistycznej etyki Chin, ale także dziwnych bóstw Syjamu, którego mieszkańcy w XVII wieku wydawali się francuskim wysłannikom równie godni i uczciwi jak chrześcijanie. Twardogłowy świat religijny i jego jezuitcy reprezentanci robili co mogli, by zawłaszczyć te nowo odkryte systemy etyczne, i albo schryścianizować konfucjanizm, albo samych Chińczyków, jednocześnie zwalczali takich oświeceniowców jak Montesquieu, Voltaire czy Lessing, ponieważ ci dostrzegali oczywisty fakt, iż Chińczycy postępują równie porządnie jak Europejczycy, a nakazy ich moralności są podobne, i idea Jahwe nie była im do niczego potrzebna.

Ojciec niemieckiego oświecenia, profesor na uniwersytecie w Halle, Christian Wolff (1679-1754), uważał, że ludzie powinni być równi wobec prawa (wywodził to z liberalnej interpretacji Biblii), był jednocześnie lojalnym poddanym Prus i zwolennikiem patriarchalnej koncepcji władzy. W 1723 roku Fryderyk Wilhelm wypędził go z Halle, za to, że Wolff pochwalił czystą moralność konfucjanizmu wnioskując, że ludzki rozum jest zdolny o własnych siłach prowadzić życie etyczne, co było nie do przyjęcia dla dominujących na uniwersytecie pietystów i króla, który uznał to za atak na boskość władzy [2]. Po wstąpieniu na tron w 1740 roku, Fryderyk II zaprosił go z powrotem do Prus i uhonorował.

Jak podkreśla znawca oświecenia Paul Hazard, odkrycie świata pozaeuropejskiego dało elitom Europy podstawy intelektualne do korekty sekciarskiej i opresyjnej na zewnątrz, etyki chrześcijaństwa, tak by nadawała się ona dla wszystkich. Oświeceniowcy dokonali tego, niezależnie od tego czy jak Carl Becker (*Państwo Boże osiemnastowiecznych filozofów*) uznamy ich za spadkobierców Arystotelesa, czy jak Ernst Cassirer (*Filozofia Oświecenia*) ojców nowoczesnego myślenia o polityce. Spinoza odrzucił wyrzuty sumienia jako niepotrzebną autodestrukcyjną psychiczną, chwając przeprosiny jako zachowanie poprawne społecznie. Pierre Bayle zauważył, że religia nie stanowi hamulca przed złymi zachowaniami i łamaniem prawa. Christian Thomasius dostrzegł jak bardzo egoizm religijny hamuje nowoczesne nauki. Locke oparł na woli boga prawa naturalne i wywiódł z nich prawa jednostki, które zasługują na szacunek zwłaszcza w sferze sumienia i wyznania. John Toland powołując się na Fontenelle'a, Bayle'a, Hobbesa i Spinozę, oraz wielu innych, radził w pracy *Christianity not Mysterious* (1696), oczyścić Biblię z tego co niedorzeczne i uczynić rozum i tolerancję naczelnymi zasadami społecznymi i namawiał do emancypacji Żydów. Voltaire domagał się aktywnego zwalczania nietolerancji, Kant stworzył alternatywną wobec Locke'owskiej wersję liberalizmu, odnosząc się do przekonania jednostek o własnej celowości, które implikuje konieczność nadania im równych praw. U Kanta postawą społeczeństwa jest wolność i odpowiedzialność: „Postępuj tak, jakbyś chciał, by twoje postępowanie stało się obowiązującym prawem”. Hume gromił tzw. „cnoty mnisie” i zalecał kształcenie umysłu i działania charytatywne zamiast pustych formułek pociechy (widział w religii, nie tyle produkt ludzkiej głupoty, lecz przede wszystkim produkt niezaspokojonych potrzeb, zwłaszcza poczucia bezpieczeństwa, lecz zaznaczał, że ten lek nie pomaga, a strach nie maleje, zaś rozwój instytucjonalny religii, doprowadza do przemocy), wołał by ludzie dali innemu zarobić, niż żyli w przesadnej dewocyjnej skromności. Holbach w swoim dziele *System przyrody czyli prawa świata fizycznego i moralnego*, wydanym w Londynie w 1770 roku, prezentował racjonalistyczny system nakazów moralnych opartych na godności jednostki:

„...Bądź sprawiedliwy, bo sprawiedliwość jest ostoją ludzkości. Bądź dobry, bo dobroć zniewala wszystkie serca. Bądź wyrozumiały, bo sam jesteś słaby i żyjesz wśród istot równie słabych jak ty. Bądź łagodny, bo łagodność zjednywa uczucie. Bądź wdzięczny, bo wdzięczność podtrzymuje i żywi dobroć. Bądź skromny, bo pycha oburza istoty, które ciebie kochają. Wybaczań obelgi, bo zemsta utrwała nienawiść. Czyń dobro temu, kto cię znieważa, aby okazać swoją wyższość i pozyskać jego przyjaźń. Bądź umiarkowany, wstrzeźliwy i obyczajny, bo rozpusta, rozwiązłość i nadużycia zniszczą twój organizm i ściągną na ciebie pogardę [3]...”.

Każde z tych Holbachowskich przykazań zawiera uzasadnienie, i nie wymaga odwołania się do gniewu judejskiego bożka, by rościć uzasadnioną nadzieję na to, że ludzie będą we własnym interesie postępować słusznie. Jako determinista, Holbach uważał, że wolna wola jest złudzeniem wynikającym z tego, że nie znamy większości przyczyn, jakie kierują naszymi losami, co implikowało jego ateizm, ale w sferze stosunków społecznych obawiał się, połączenia deterministycznej natury z systemem prawnym. Jednak podobnie jak Cesare Beccaria zalecał raczej resocjalizację niż kary. Taki zresztą był duch oświecenia, które wierzyło, że ludzie są źle kiedy trwają w niewiedzy. Podobnie zresztą myśleli już niektórzy humaniści XVI wieku np. Erazm. Holbach był jednym z pierwszych zwolenników teorii o zmienności natury, co poprzez Lamarka doprowadziło w końcu do ewolucjonizmu Darwina.

Rewolucja francuska, a właściwiej jej jakobiński etap, została słusznie rozpoznana przez liberała

Beniamina Constanta jako krwawa próba wskrzeszenia antycznej republiki (w takich Atenach czy Sparcie jednostka nie liczyła się wiele i miała służyć państwu, podczas gdy w ładzie liberalnym to państwo jest sługą jednostki, co rozumieli nawet niektórzy monarchowie absolutni, jak np. Fryderyk II, który uważał się za „pierwszego sługę państwa”) w nowoczesnym indywidualistycznym społeczeństwie. Constant uznał konserwatystów takich jak Barruel, Burke i de Maistre za fantastów równych radykałom jakobińskim (Robespierre, Danton) ponieważ ci również idealizowali przeszłość zapominając o człowieku tu i teraz, i o jego prawach. Historyzm XIX wieku nie rozumie uniwersalizmu osiemnastowiecznego, dlatego wiek pary tworzył alternatywne anty-indywidualne modele etyczne; protestancko-kapitalistyczny, obywatelsko-nacjonalistyczny, itd. Liberalny humanizm już wcześniej ośmieszył pusty wojskowy heroizm (w XVIII wieku August Schlötzer krytykował historię rozumianą jako ustawiczne wojny — *Mordgeschichte* i zalecał uprawianie społecznej historiografii handlu, życia codziennego i kultury). XIX-wieczny etos nacjonalistyczno-obywatelski stracił zęby szcując przeciw sobie i mordując miliony cywilów w mundurach podczas I wojny światowej, protestancko-kapitalistyczny obalili w ostatnich dekadach badacze z Groningen, którzy nie tylko przypomnieli, że kapitalizm wynika z braku surowców a nie z jakiejś etyki (kolebką kapitalizmu były Włochy, a nie kalwińska Holandia), lecz, z dowiedli, iż XVI wiek dał podobny handlowy impuls całej Europie, a to w jakim stopniu kraje na nim skorzystały zależało raczej od rządów. Z drugiej jednak strony Montesquieu ma rację, że handel jak każda inna forma rozwijania wiedzy o świecie sprzyja łagodzeniu obyczajów. Era demokracji i związanej z nią masowości połączonej z paradoksalną alienacją obywateli (Tocqueville już pisał, że demokracja uważa każdego za równego sobie i nie uczy się od innych), oraz doświadczenie XX-wiecznych totalitaryzmów, kazały na nowo docenić idee Montesquieu — zwłaszcza ideę równowagi między władzami dającą trochę przestrzeni obywatelowi, podobnie jak idee Kanta i Lessinga, do których nawiązała np. Hannah Arendt.

Totalitaryzmy nazistowski i socjalistyczny można interpretować, zgodnie z poglądem Ludwiga von Misesa, jako ostatni bunt religii i pseudoreligii przeciw rozumowi i liberalizmowi, a nie jak chcą tego religie judejskie walki ideologii z religiami. W XIX wieku ateści sami jeszcze byli przygnębieni swą utratą religii (Renan, Nietzsche), choć np. angielscy sekularyści jak Charles Bradlaugh dostrzegali w niej szansę na lepsze społeczeństwo, w XX wieku pesymizm ateistyczny egzystencjalistów (Camus, Sartre) wyparty został przez sekularyzm „nowych ateistów” (m.in. Sam Harris pisał, że ich optymizm wyprowadza religiantów z równowagi, którzy woleli by nadal mieć do czynienia z egzystencjalistami). Jednocześnie w naszych czasach darwinizm społeczny Spencera przegrał w walce z roszczeniowym demokratyzmem, i rewizjonistycznym socjoliberalizmem, a humanistyka połączyła się z wiedzą biologiczną (socjobiologia). Memy Dawkinsa, czyli geny kulturowe odpowiadać mają za nasze etyczne wybory. Podobnie jak Holbach, Dawkins uznaje religię za czynnik kulturowy, który na początku wspierał człowieka w próbie stworzenia społeczeństwa, lecz potem już tylko niósł nienawiść i śmierć. Dawkins uznał religię za przestarzały już nieco mem, który trzeba odrzucić w nowych warunkach społeczeństwa świeckiego. Jak czytałem w tomiku: „Prognozy” (kolekcja tekstów różnych autorów przewidujących naukę i cywilizację przyszłości) Daniel Dennet akceptuje memy Dawkinsa, lecz zaleca ostrożność w objawianiu praw nauki szerszemu gronu („ostrożność przy puszczaniu memu”), zaś Sam Harris pisze, żebyśmy nie zapominali, iż genetyka wprawdzie zwalczyła „naukowy” rasizm dowodząc, że genomy ras się w zasadzie nie różnią, lecz w przyszłości nauka może nam objawić także jakąś aspołeczną prawdę. Taką prawdą, o której już teraz ludzie boją się mówić jest np. niskie IQ Afrykańczyków, wynikająca z tego strachu, poprawność polityczna i postmodernistyczny multikulturalizm kładący na jednej półce wiedzę Zachodu i jakieś religianckie folklorystyczne zagrożenie dla etyki niż sama nauka. Wychowywanie każdej grupy etnicznej według jej kategorii kulturowych skrytykowała Melanie Philips narzekając na brak jakiejś brytyjskiej wersji uniwersalnego American Creed, podobnego do tego jakie głosił Washington, a dziś Obama. Francuzi nie zamierzający się cackać z burkami chyba zachowali jeszcze resztki liberalnego uniwersalizmu. Liberalizm bowiem nie jest relatywistyczny, lecz zawsze ujmuje się za jednostkę, a багаż kulturowy uważa za wtórny i o tyle konstruktywny, o ile jest racjonalny. Dlatego np. odrzucenie mesjanistyczno-romantyczno-religianckiej abstrakcyjnej „polskości”, wyjdzie nam na dobre. Staniemy się mniej Polakami, ale bardziej ludźmi...

Tekst ten w formie początkowej został przeze mnie odczytany na zebraniu poznańskiego oddziału Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów 16 października 2012 r.

Przypisy:

Racjonalista.pl

Strona 3 z 4

- [1] B. Dupré, *50 wielkich teorii, które powinieneś znać*, Warszawa PWN, s. 122.
[2] A. Wolff-Powęska, *Niemiecka myśl polityczna wieku oświecenia*, s. 59.
[3] P. Holbach, *System przyrody czyli prawa świata fizycznego i moralnego*, Warszawa 1957, tom II, s. 386.

Piotr Napierała

Urodzony w 1982r. w Poznaniu - historyk; zajmuje się myślą polityczną oświecenia i jego przeciwników i dyplomacją Francji i Anglii XVIII wieku, a także kwestiami związanymi z ustrojem państw (Niemcy, Szwecja, W. Brytania, Francja) w tej epoce.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 22-10-2012)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8445) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8445>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl